



Jestem magistrem inżynierem budownictwa lądowego. Pochodzę z Piotrkowa Trybunalskiego, miasta, w którym przez kilkaset lat odbywały się sądy trybunalskie, przeniesione następnie do Lublina. Ja - podobnie - po studiach przeprowadziłem się do Lublina i pracowałem w kilku przedsiębiorstwach budowlanych na kierowniczych stanowiskach, aż do emerytury. Nie traktowałem dnia przejścia w stan spoczynku jako etapu zagrzebania się w domowych pieleszach, z kapturami na nogach i herbatką przed telewizorem. Wprost przeciwnie, mając teraz więcej wolnego czasu, postanowiłem zrealizować wiele spraw dotąd odkładanych na później. Przez cały okres pracy zawodowej, i obecnie, byłem i jestem bardzo aktywny w pracach społecznych na rzecz Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, w której mieszkam, oraz na rzecz Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa, którego jestem członkiem. Od wielu lat pielęgnuję również moje najważniejsze hobby – zwiedzanie Polski, Europy i świata w rodzinnym gronie. Emerytura dała mi większe możliwości poświęcenia się podróżom. A podróże realizuję na kilka sposo-

bów, z których wcześniej preferowałem indywidualny wyjazd z namiotem na camping, obecnie wyjeżdżamy na zorganizowane wycieczki z biurem podróży. Zwiedziłem z rodziną prawie wszystkie kraje europejskie, niektóre afrykańskie i azjatyckie. Byłem na zboczu Mont Blanc, zaglądałem do krateru Wezuwiusza, pływałem statkiem po Bajkale, grałem w kasynie w Monte Carlo i Macao, chodziłem po Murze Chińskim i modliłem się w Jerozolimie. Z każdego wyjazdu przywożę film, zdjęcia, a przede wszystkim mnóstwo niezapomnianych wrażeń, którymi dzielę się z przyjaciółmi podczas spotkań w długie zimowe wieczory. Niektóre z najciekawszych wspomnień spisuję w formie reportaży, z myślą o ich wydrukowaniu. Ale mimo tylu pięknych rzeczy na świecie, to uważam, że Polska jest piękna, a najpiękniejsza jest Lubelszczyzna. Nasze jeziora, grzybowe lasy i zabytkowe miasta, odpowiednio zagospodarowane i wypromowane, skutecznie konkurują mogą z innymi perłami turystycznymi w świecie. I wierzę mi Państwo, że na emeryturze nie mam czasu się nudzić.

Krzysztof Baranowski



Opowieści podróżnicze
Krzysztofa Baranowskiego
Turcja
- podziemne miasto
i skalne grzyby Kapadocji



Zapraszamy

Turcja – podziemne miasto i skalne grzyby Kapadocji

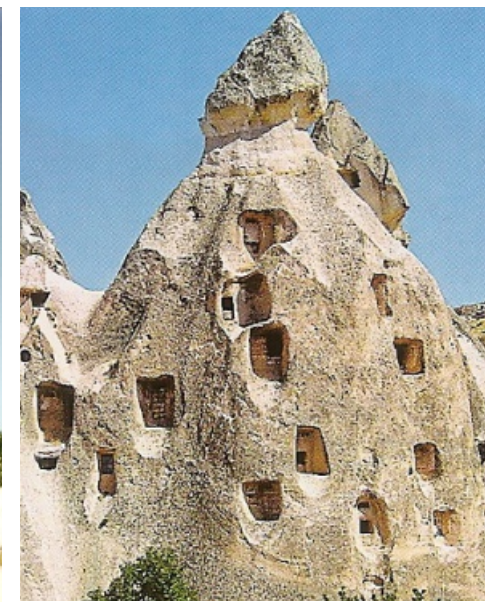
Turcja w obecnych granicach jest tylko częścią dawnego, potężnego niegdyś imperium osmańskiego. Ziemie te były wcześniej pod panowaniem Greków, Rzymian i Persów. Dlatego też rzadko w którym kraju znajdziemy takie bogactwo zabytków z okresu panowania greckiego, rzymskiego oraz z początków chrześcijaństwa i islamu, nie mówiąc już o pięknych widokach i słonecznych plażach. W czasie mojej wycieczki do Turcji objechałem większą część tego kraju, od Antalyi, poprzez Kapadocję, Ankarę, Stambuł, Troję, Efez i Pamukkale. W trakcie podróży nakręciłem film, który pokażę wraz z komentarzem **w dniu 8 lutego 2017 r.**

Po przelocie samolotem, wylądowałem w **Antalyi**, w azjatyckiej części Turcji. Stąd autokarem przejechałem przez wysokie góry do **Konyi**, gdzie zobaczymy słynne Muzeum Mevlany (założyciela tańczących derwiszów). Jadąc dalej w głąb Turcji, zwiedzimy doskonale zachowany **karawan seraj**, czyli miejsce odpoczynku dla wielbłądzych karawan, przemieszczających się dawniej z towarami od miasta do miasta. Następnie zwiedzimy opuszczone, podziemne miasto pierwszych chrześcijan, w którym mieszkańcy mogli schować się przed swoimi prześladowcami. Zgromadzone w pieczarach produkty, pozwalały przeżyć nawet dużej grupie ludzi przez kilka miesięcy. Takich pod-

ziemnych miast, wykutych na kilku poziomach w wulkanicznym tufie, jest w okolicy kilka, w pobliżu jest miasto **Goreme**. W gorącym i suchym powietrzu takie pomieszczenia doskonale chronią przed upałem. Stożkowe formacje skalne, pełne otworów zastępujących okna i drzwi, wyglądają z daleka jak ser szwajcarski. A grupa takich stożków, z kremowego piaskowca, w promieniach zachodzącego słońca, wygląda jak stado białych gołębi, które przysiadły na chwilę na ziemi. W okolicy obejrzymy jeszcze wykute w skałach dziesiątki kościołów z XI w. w których pierwsi chrześcijanie odprawiali modły. Na ścianach tych kościołów do dziś widać piękne freski i malowidła, mimo iż od wykonania tych malowideł upłynęło prawie tysiąc lat. Nieco dalej zobaczymy słynne na cały świat, skalne grzyby w **Kapadocji**. Powstały, gdy twarde skały znajdujące się na górze, uchroniły przed deszczem, wiatrem i temperaturą, warstwy dolne składające się z miękkich piaskowców. Te skalne grzyby zadziwiają obecnie swoimi różnorodnymi kształtami. Wracając do Goreme, wstąpimy do sklepu z wyrobami z ceramiki i onyksu.

Zapraszam
Krzysztof Baranowski

Opowieści podróżnicze
Krzysztofa Baranowskiego
Turcja
- podziemne miasto
i skalne grzyby Kapadocji



Spotkania odbędą się
w środę 8 lutego 2017 r. o godz. 17.00
w sali widowiskowej Domu Kultury LSM
w Lublinie, ul. K. Wallenroda 4a, tel. 81 743 48 29
www.domkulturyism.pl
Wstęp wolny